

w i a d o m o ś c i w y d z i a ł o w e

w y d z i a ł
artystyczny

S Z K O Ł A N A U K H U M A N I S T Y C Z N Y C H I S P O Ł E C Z N Y C H
I N S T Y T U T S Z T U K P I Ę K N Y C H

14 G A L E R I A g r a f i k i B i b l i o t e k i S z t u k i

Dorota Folga-Januszewska

Poza strategią.

O czasie i świetle Ewy Zawadzkiej

Nasze przyzwyczajenie do odnajdowania sztuki w rozpoznanym kontekście, nadawanie określeń i nazw jej kierunkom, poszukiwanie podobieństw i odmienności – jest jak lawina, w której bierzemy udział wbrew woli. Wszystko po drodze porywane jest przez wytworzone wcześniej pojęcia i pchane ku pustce wszechwiedzy. A tu nagle stop. Pojawia się Ewa Zawadzka ze swoimi buddyjskimi zaułkami pustych przestrzeni. Blok i płyta. Bryła i światło. Klęska uogólnień.

Gdyby Ewa żyła w zakonie, najlepiej buddyjskim, miała sto lat, twarde jak granit pięty i nieruchome spojrzenie, wszystko by się zgadzało. Napisać by można o stopniach wtajemniczenia, o zagłębianiu się w każdy cień i fragment powierzchni, o skupieniu i pogłębianiu, o wizji rozszerzającej się przez powtarzanie.

Wówczas warsztat graficzny byłby dowodem na substancjonalność tworzenia, wybór techniki trudnej i czasem morderczej potwierdzałby głęboką świadomość energii każdego ruchu, walka z płytą byłaby polem zmagania się. Można by napisać, że forma jej sztuki jest częścią jej życia, że wspólnota tych form prowadzi do czystości doznania.

Gdyby Ewa Zawadzka była kamedulą, wówczas oczywiste byłoby, że w jej obrazach zapisane jest milczenie. Cisza życia czyszcząca czyny. Jej grafiki ścianami eremu, zestawianie grafik – formą ołtarza otwierającego się ciągle ku patrzącemu. Bo niewątpliwie w Ewy pra-

cach jest bardzo głęboka artystyczna religijność formy, wierność procesowi, a nie celowi końcowemu. Jej prace są jak modlitwa, powtarzalna w słowach, lecz niepowtarzalna w wewnętrznym napięciu uczuć.

Ale Ewa nie jest mnichem. Jest kobietą praktyczną i ulotną zarazem. Jest człowiekiem płochym i wrażliwym, wyrozumiałym dla złości i stale się zmieniającym. Nic się więc w kontekstach jej sztuki nie zgadza. I to niezgadanie jest wyjątkowo trwałe.

Skąd bierze się potrzeba zbierania, gromadzenia, kolekcjonowania, wymiany na lepsze, na jeszcze droższe, na jeszcze rzadsze, na jeszcze piękniejsze, na jedyne, na unikatowe, na niepowtarzalne, na czystsze i jeszcze bardziej puste, na niemożliwe, na nierealne, na nie do pomyślenia, na nie do zrozumienia, na zastanawiające... Aha, na zastanawiające. Czy zastanawiające może być obiektem pożądania? Skoro na końcu jest samotność.

Skąd się bierze potrzeba patrzenia, oglądania, przyglądania, wejrzenia, wpatrzenia, zastanowienia, skupienia, zauważenia? Zauważenia!

I porównania? Porównania! A na dodatek rozmyślanie, kontemplacja, przeniknięcie, zrozumienie. Zrozumienia? Kogo?

Jaka siła porywa myśli, zwycięża czas, załamuje smutki, odwraca uwagę, robi kleksy, rozlewa tusz, czyści płyty graficzne, odbija, odkrywa, określa? Ewa Zawadzka, mieszkając w rezerwacie grafiki artystycznej, zna odpowiedzi na te pytania. Potrafi też uprawiać wiele gatunków występujących w lesie sztuki. Zna ich odmiany i przyzwyczajenia.

Italo Calvino zaproszony w 1984 r. na wykłady o lite-



raturze¹ - ułożył cykl, który składał się z sześciu odczytów. Napisał przed wyjazdem pięć pięknych esejów i nadał im tytuły: „Lekkość”, „Szybkość”, „Dokładność”, „Przejrzystość”, „Wielorakość”. Ostatni szósty miał mieć tytuł: „Gęstość”, ale ostatecznie nie został napisany.

Ten cykl refleksji o literaturze jest bardzo uniwersalny i równie dobrze odnosi się do sztuki. Jest wręcz modelowy w odniesieniu do prac, których rozpoznawanie form nie oznacza nadawania znaczenia obrazowi. Przy lekturze tekstów Calvino, grafiki Ewy ujawniają swoje zakamarki.

Lekkość - budowana jest z niebywalej precyzji układu. Lekkość to właściwie dusza w materii, duch świata. Lekkość może być jednak wyczuwalna w opozycji do ciężaru. Dopiero przy nim staje się kusząca i ponętna. Gdy napotykamy ciężkość, lekkość nie jest kojarzona z frywolnością, lecz ze wznoszeniem. I tak jest w graficznych obrazach Ewy. Lekkość światła zakodowana w białych obszarach prac nie pozwala zachwycić się nią wobec uciskającej podświadomości masy brył.

Szybkość - tutaj to prędkość światła. Bardzo rzadko myśli się o prędkości w odniesieniu do obrazu. Raczej pojęcie to wyrzucane jest poza kadr kompozycji. Ale szybkość to zaleta „Opowieści pejzażu” - cyklu Ewy z lat 1997-1998. Jego zjawiskowość budowana jest szybkością zdarzenia. Wiemy, że obcujemy z błyskiem chwili, nie potrafimy ocenić jej trwania.

Kiedy myślę o pracochłonnym procesie grafiki w technikach metalowych, o czasie tworzenia płyty, jej poprawianiu, o moczeniu papieru, odbijaniu, powtórnych czynnościach - prędkość światła (temat tych prac) - wydaje mi się największą siłą pejzaży.

Italo Calvin pisze, że *pod pojęciem dokładności kryją się trzy sprawy*:

1. Szczegółowo i starannie opracowany plan dzieła.
2. Umiejętność przywoływania widzialnych obrazów, jasnych, wyrazistych, godnych zapamiętania. (...)
3. Język możliwie jak najbardziej precyzyjny, zarówno pod względem doboru słownictwa, jak i zdolności wyrażania wszelkich subtelności myśli i wyobraźni².

Rzutowanie tej trój-definicji na twórczość Ewy Zawadzkiej ukazuje nam konstrukcje jej prac. Wszystko się zgadza. Wielka perfekcja w budowie szczególnego i ogólnego planu. Ewa osiąga zadziwiającą dokładność w zespoleniu myśli i wrażenia, które razem składają się na odczucie „przejrzystości”. Zestawienie ze sobą kilku prac razem daje jednak efekt niespodziewany. „Przejrzystość” zaczyna fosforyzować. Wkrada się strach.

Jak w filmach Alfreda Hitchcocka - w obrazach Ewy dzieje się coś z drugiej strony, za przesłoną niewiedzy.

Cisza, pustka, światło, sterylność znaczeń. Narasta jednak uczucie napięcia. Kiedy grafiki zestawiane są ze sobą w układy, powstaje między nimi wewnętrzna przestrzeń gotowa do przejścia najdziwniejszych wydarzeń. Potencjalny lęk i potencjalny spokój, tak abstrakcyjne w swojej postaci.

Być może Ewa jest architektem. Tworzy konkretne projekty istniejące przez wieczne mgnienie. Teraz dopiero zaczynam dostrzegać, że to, co w jej pracach intryguje najbardziej, to zatrzymanie teraźniejszości. Uwieczony w obrazie czas stawania się. Przywykli do stale tworzącej się przeszłości, niepewni formy przyszłości, nawet nie zauważamy naszego mozolnego przeciskania się przez stożek czasu. A tu cieśnina - TERAZ - nowa kraina myśli - rozlewa się w wypełnione światłem wnętrze. Czas i przestrzeń są więzieniem, a Ewa ukazuje je od wewnątrz.

Pozostaje jeszcze jedno trudne pytanie. Kontekst? Jesteśmy świadkami epoki przedmiotu, nie zaś tworzonego *ex nihilo* obrazu. Przedmioty są dzisiaj bardzo agresywne. Instalacja, rzeźba, ekshumowane sytuacje, a w tle kultura gwiazd i szybkich podróży. Na pierwszym planie rozbiegane spojrzenia i zaakceptowana niepewność.

A przed nami wielkie zatrzymanie: warsztatowe i znaczeniowe - mnisia droga do wieczności przez obraz - to prace Ewy Zawadzkiej. Właściwie żadnego przedmiotu, żadnej prowokacji, struktury przypominające te zaciszne zakątki kosmosu lub laboratorium, gdzie badacz tworzy swoją idealną, modelową rzeczywistość i bada jej prawa. Prawa te sprawdzalne są w całym wszechświecie, ale trzeba głębokiej wiedzy o obrazie, aby je zaprojektować.

Coraz częściej o współczesnych postawach artystycznych mówi się jako o „strategiach bytu”³. W grze tych strategii najważniejsze wydaje się odnajdywanie „postmodernistycznej tożsamości”⁴, ale te wszystkie terminy okazują się bezbronne wobec zjawisk uniwersalnych, w których rozważane zagadnienia istnieją poza pojedynczą strategią. Do takich należy sztuka Ewy Zawadzkiej - nieustanny intelektualny i formalny zapis wymiaru czasu i natury światła.

¹ Na Uniwersytecie Harvarda w Cambridge, Mass.

² Italo Calvino, *Lezioni Americane. Sie proposte per il prossimo millennio*, Milano 1993. Przekł. polski: *Wykłady amerykańskie*, przekład A. Wasilewska, Warszawa 1996, s. 53-54.

³ Por. J. Fineberg, *Art since 1940. Strategies of Being*, Prentice Hall 2000.

⁴ „Postmodern Self” - ibidem, s. 500.

GRAFIKA Ewy ZAWADZKIEJ NA WEWNĘTRZNYCH STRONACH OKŁADKI

15 GALERIA grafiki Biblioteki Sztuki

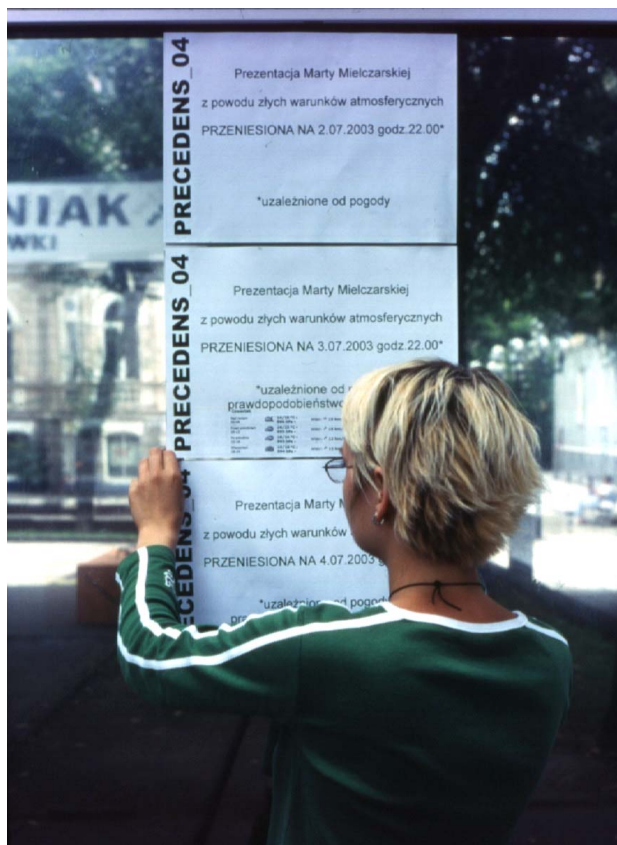
Pokaz i spotkanie z MARCINEM SURZYCKIM

Laureatem Grand Prix 5 Triennale Grafiki Polskiej, Katowice '2003

W piątek 5 grudnia 2003 r. o godz. 11.00 odbędzie się otwarcie wystawy oraz spotkanie z autorem - prezentacja prac wykonanych nieklasycznymi technikami graficznymi, a wykład „Grafika ekstremalna” zakończy spotkanie.

Janina Wallis

INSTYTUT SZTUKI I KULTURY PLASTYCZNEJ



1 - MARTA MIELCZARSKA - „UZALEŻNIONY OD POGODY”,
3 - PAULINA KOMOROWSKA-BIRGER - „WYCIERACZKA”,



2 - JAKUB BITKA - INSTALACJA INTERAKTYWNA,
4 - JACEK KOŁODZIEJSKI - „ŚWIATŁOCZUŁOŚĆ”

PRECEDENS_04

W współczesnej sztuce można zaobserwować zjawisko odrzucenia życia i świata w takiej formie, w jakiej one nas otaczają. Doświadczenie wyobrażeń jest dla człowieka współczesnego tak samo istotne, jak doświadczenie dnia codziennego. Mam tutaj na myśli odpowiednie „wyważenie” proporcji w relacji **artysta-przestrzeń miejsca-odbiorca**. Różnorodność postaw artystycznych skłania niejednokrotnie do działań w „innej”, wybranej przestrzeni miejsca. Funkcjonowanie sztuki poza galerią pozwala na pozbycie się pewnych konwencji, hermetyzmu środowiska odbiorców. W obszarze przestrzeni publicznej, jakby mimochodem, przechodząc staję się uczestnikiem wydarzenia. Gest artysty decyduje o ekspresji i formie wypowiedzi,

w mniejszym bądź większym stopniu stanowi o „za-uważaniu” i „doświadczeniu” przekazu. Możemy mówić o reakcji potencjalnego odbiorcy lub jej braku. Wnikliwa obserwacja, aktywność i otwartość w relacji „bycia ku” nie zawsze funkcjonuje w pełni. Odczuwamy lęk i obawę przed tym, co nieznane i obce w naszym otoczeniu. Pełny odbiór aktu artystycznego w przestrzeni publicznej wymaga wrażliwości poznawczej, zastanowienia nad tym, co inne. To „nowa jakość” w życiu codziennym buduje nowe sensy, pozwala na pozbycie się apatii i znudzenia przyzwyczajeniami”.

W dniach 1-5 lipca odbyła się w Zielonej Górze kolejna edycja Festiwalu Sztuki PRECEDENS_04. Głównymi organizatorami przedsięwzięcia były Galerie: Pracownia

Wolnego Wyboru Instytutu Sztuki i Kultury Plastycznej UZ, BWA w Zielonej Górze, Muzeum Ziemi Lubuskiej (Galeria Nowy Wiek). W Festiwalu wzięło udział dwunastu artystów młodego pokolenia z kraju: Artur Łoboda (Bydgoszcz), Jakub Bitka (Zielona Góra), Patrycja Grimm (Zielona Góra), Marta Mielczarska (Zielona Góra), Paulina Komorowska-Birger (Zielona Góra), Marek Glinkowski (Poznań), Jacek Kołodziej (Ostrów Wlkp.), Alicja Lewicka (Zielona Góra), Adam Witkowski (Gdańsk), Przemysław Biryło (Szczecin), Angelika Fojtuch (Gdańsk), Katarzyna Salińska (Poznań). Gościem specjalnym Festiwalu była grupa „Wunderteam Omela” (Wojciech Duda, Rafał Jakubowicz, Paweł Kaszczyński)

z Poznania. Artyści zaprezentowali akcje uliczne, performance, obiekty, instalacje interaktywne – wychodząc z założenia organizatorów imprezy o charakterze interdyscyplinarnym i skierowanej do szerszej grupy odbiorców w przestrzeni publicznej miasta. Obszerna dokumentacja z działań artystycznych w Zielonej Górze, zawierająca materiał zdjęciowy z tekstami autorskimi uczestników znajduje się na stronach: <http://free.art.pl/precedens.art>.

Helena Kardasz

* Fragment tekstu przygotowanego do druku katalogu z Festiwalu Sztuki Precedens_04

I N S T Y T U T

Wielokulturowość a edukacja

Uniwersytet Zielonogórski był organizatorem Międzynarodowej Konferencji Naukowej pt. „Problemy Edukacyjne w Społeczeństwie Wielokulturowym”. Sesja naukowa odbyła się w dniach 25-26 września, a honorowy patronat nad nią objęła Prezydent Miasta Zielonej Góry Bożena Ronowicz oraz JM Rektor Uniwersytetu Zielonogórskiego prof. Michał Kisielewicz. Organizatorem konferencji był Zakład Dydaktyki Historii Instytutu Historii UZ.

Poszczególne referaty zostały przedstawione podczas prac trzech sekcji. Konferencję otworzyli prof. Czesław Osękowski (UZ) wykładem „Czy istnieje wielokulturowość na pograniczu polsko-niemieckim?”, prof. Adam Suchoński (Uniwersytet Opolski) „Nauczanie historii na terenach zróżnicowanych etnicznie”, prof. Eugeniusz Mironowicz (Uniwersytet w Białymstoku) „Szkolnictwo białoruskie w Polsce po II wojnie światowej oraz dr Bogumiła Burda (UZ) - „Kształtowanie świadomości historycznej na pograniczu zachodnim po 1945 roku”.

Prace uczestników toczyły się w trzech sekcjach. Prócz wspomnianych Uniwersytet Zielonogórski reprezentowali:

- prof. Andrzej Ksenicz „Możliwości wykorzystania elementów literatury łemkowskiej w polskiej szkole”,
- prof. Marian Eckert „Wychowanie w dialogu w społeczeństwie wielokulturowym”,
- prof. Tomasz Jaworski „Kształtowanie wyobraźni historycznej w społeczeństwie wielokulturowym”,
- dr hab. Bohdan Halczak „Stereotyp Łemka w świadomości studentów Uniwersytetu Zielonogórskiego”,

Jubileusz

Archiwum Państwowego

14 października miała miejsce konferencja „Polsko-niemieckie dziedzictwo archiwalne źródłem do badań historycznych nad regionem lubuskim”. Konferencja została zorganizowana w ramach obchodów 50-lecia Archiwum Państwowego w Zielonej Górze. Organizatorem było APZG, Instytut Historii Uniwersytetu Zielonogórskiego oraz Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział w Zielonej Górze.

Obrady otworzył dr Tadeusz Dzwonkowski, dyrektor Archiwum Państwowego w Zielonej Górze. Z prelek-

H I S T O R I I humanistyczny

- dr hab. Bernadetta Nitschke „Szkolnictwo dla mniejszości niemieckiej po II wojnie światowej w Polsce”,
- dr Robert Skobelski „Polskie szkolnictwo mniejszościowe w Czechosłowacji po 1956 r.”,
- dr Mieczysław Wojecki „Szkolnictwo uchodźców politycznych z Grecji w Polsce po roku 1950”,
- mgr Aleksandra Jawornicka „Porównanie tożsamości kulturowej młodzieży polskiej na Ukrainie i ukraińskiej w Polsce”,
- mgr Piotr Krycki „Polsko-niemieckie szkolnictwo mieszane”,
- mgr Ewa Kowalska „Dylematy edukacji międzykulturowej w świetle doświadczeń niemieckich”,
- mgr Dariusz Fabisz „Zagadnienia wielokulturowości na piśmiennych egzaminach dojrzałości z historii”,
- mgr Marcin Łukaszewski „Internet jako element społeczeństwa wielokulturowego”,
- mgr Ryszard Rauba „Róża Luksemburg - postać zagubiona w wielokulturowości”,
- mgr Przemysław Bartkowiak „Wielokulturowość ruchu skautowego w II Rzeczypospolitej”.

Organizatorzy konferencji starali się stworzyć okazję do zaprezentowania problematyki związanej z problemami edukacyjnymi szkolnictwa polskiego w przededniu przystąpienia do Unii Europejskiej. Celem konferencji była natomiast „próba poszukiwania inspiracji i odpowiedzi na określenie roli edukacji i zadań nauczyciela w społeczeństwie wielokulturowym”. Podczas jej trwania dokonano prezentacji rozwiązań metodologicznych oraz wyników badań empirycznych.

Jarosław Kuczer

cjami wystąpili:

- dr Andrzej Biernat „Problemy europejskiego dziedzictwa archiwalnego” (Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych w Warszawie);
- prof. Czesław Osękowski „Główne wyznaczniki dziedzictwa polsko-niemieckiego na pograniczu lubuskim (Uniwersytet Zielonogórski);
- dr Klaus Neitmann „Archivbestaende zur Geschichte der suedoestlichen Gebiete der Provinz Brandenburg (18 Jhr. Bis 1945) in Brandenburgischen Landeshauptarchiv (Brandenburgisches Landeshauptarchiv Potsdam);
- dr Stefan Hartmann „Archivbestaende zur Geschichte